

Sześć Sposobów, Na Jakie Szatan Używa Swojej Mocy I Jak Go Przewyciężyć: Część 5

written by Tim Jennings, M.D. | March 25, 2021



Moc pokusy i rozłamu

W tej sześcioczęściowej serii badamy sześć sposobów, na jakie szatan używa swej mocy, i sposoby pokonania go. Owe sposoby szatana to:

- Kłamstwa — szatan jest ojcem kłamstw.
- Królestwa tego świata, stosujące narzucone prawo i przymus — szatan jest księciem tego świata.
- Światowa ekonomia — mamona, robienie bożka z pieniądza, kupowanie, sprzedawanie gromadzenie.
- Oskarżenia — „szatan” znaczy „oskarżyciel”.
- Pokusy i rozłamy — szatan jest diablem, starożytnym wężem, który kusi i powoduje rozłamy.
- Śmierć i zniszczenie — szatan jest niszczycielem, którego moce powodują śmierć.

W [pierwszej części](#) tej serii zbadaliśmy moc kłamstw: kłamstwa, w które wierzymy, przerywają krąg miłości i zaufania, wywołując w nas strach i egoizm. Każdy potomek grzesznego Adama rodzi się zakażony strachem i egoizmem.

Ten napędzany strachem, skupiony na sobie instynkt przetrwania jest stymulującym motywatorem diabła, a wszystkie jego moce są nastawione na wywoływanie strachu i rozpalać egoizmu, by skutecznie osiągnąć kontrolę nad ludźmi i w rezultacie zniszczyć miłość i owoce Ducha Świętego w sercach tych, którzy szukają mechanizmów uwalniania się od wewnętrznego strachu, stosując przy tym egoistyczne metody.

W [drugiej części](#) przeanalizowaliśmy szatańską moc stosowaną przez władze rządowe na świecie: narzucone prawa, zewnętrzny przymus, arbitralne przepisy, wymuszanie na obywatelach posłuszeństwa i wymierzanie kar za łamanie regulaminów; a wszystkie stoją w jaskrawym przeciwieństwie do rządów panujących w Bożym królestwie znajdującym się w nas i zmieniających serce.

W [części trzeciej](#) przyjrzelśmy się szatańskiej mocy mamony — ludzkiej ekonomii napędzanej strachem i egoizmem — która oparta jest na nabywaniu, sprzedawaniu, posiadaniu własności, oraz kierowana arbitralnymi przepisami, co jest całkowitym przeciwieństwem Bożej ekonomii opartej na wolności, miłości, obiektywnej rzeczywistości i dawaniu gratisowo.

W [części czwartej](#) zbadaliśmy następną moc, która przyjęła imię od samego szatana — „oskarżyciela braci”. Jest to moc oskarżeń czy zarzutów. Szatan stosuje tę moc przeciwko nam zarówno z wewnątrz, gdy nasze własne poczucie winy i wstyd powodują, że oskarżamy samych siebie, jak i z zewnątrz, aby wywołać strach przed upokorzeniem i odrzuceniem oraz skłonić nas do przyjęcia jego metod oskarżania innych w celu ratowania własnej skóry.

W tej części (piątej) przyjrzymy się kolejnej mocy szatana i jak możemy zwyciężyć go z Chrystusem u naszego boku.

Moc pokusy i rozłamu

Gdy tylko Adam i Ewa zgrzeszyli, uciekli i skryli się, ponieważ ogarnął ich strach. Relacje miłości i zaufania, które Adam piastował zarówno z Bogiem, jak i Ewą, natychmiast zostały zerwane, a jednocześnie Adam schował się przed Bogiem i zaczął obwiniać Ewę.

Szatan kusi nas do grzechu, a kiedy go słuchamy i świadomie podążamy drogą grzechu, czy to w sercu, czy w uczynku, naturalnym wynikiem jest wewnętrzna trwoga, poczucie winy i wstyd. Trwoga, poczucie winy i wstyd powodują rozłam i zerwanie relacji. Napelnieni trwogą i szybcy do stawania w obronie własnej, szukamy bezpiecznego schronienia i usiłujemy wyzwolić się z obaw, poczucia winy i wstydu.

Jeśli zdecydujemy się przyjąć Boży plan, zaakceptujemy prawdę o Bogu objawioną przez Jezusa, co zburzy kłamstwa o Bogu i przywróci nam zaufanie do Niego. Z ufnością uniżymy się i pozwolimy Duchowi Prawdy przebadać nas dogłębnie i poprowadzić przez dolinę cienia śmierci — dolinę, gdzie mamy wrażenie, że umieramy, gdyż umieramy dla grzechu i egoizmu. Jest to bolesne przeżycie, bowiem Duch Prawdy ukazuje nam prawdę o nas samych i skłania do zaakceptowania smutnej rzeczywistości, że znajdujemy się w śmiertelnym stanie — jesteśmy przepełnieni egoizmem i strachem, i zupełnie zepsuci pod względem charakteru.

W dolinie cienia śmierci zdajemy sobie sprawę z dwóch rzeczy:

1) ze swojego rzeczywistego stanu — że jesteśmy przewrotnymi, śmiertelnie chorymi grzesznikami, niezdolnymi do zbawienia czy uzdrowienia siebie, oraz

2) że Bóg jest miłością, i pomimo naszego ciężkiego stanu duchowego zdrowia, jesteśmy Jego oczkiem w głowie, ukochanym dzieckiem, które On pragnie uzdrowić i przywrócić do stanu bezgrzesznej doskonałości.

Tak więc powierzamy Mu całe swoje „ja”, zapominamy o ratowaniu się własnymi siłami, i otrzymujemy nowe serce wolne od strachu, wolne od obsesji ratowania się kosztem innych, i zanurzamy się całkowicie w miłości i życiu Jezusa.

Prowadzi nas przez życie ścieżką sprawiedliwości ze względu na swoje imię — aby w nas odbudować swoje imię, czyli swój charakter. Prowadzi nas tam, gdzie wcześniej nie udało się nam przewyciężyć pokusy; ale teraz, trzymając się naszego niebiańskiego Ojca, z ufnością w Jego moc opieramy się pokusom, a czyniąc to, rośniemy z mocy w moc, dojrzewając w miarę powrotu do zdrowia i odnowy dzięki działalności Ducha Bożego w naszych sercach i umysłach. Żyjąc na codzień miłością i prawdą Bożą, uwalniamy się od strachu, poczucia winy i wstydu. Jest to jedyny sensowny a przy tym Boży sposób na pozbycie się strachu, poczucia winy i wstydu. Kiedy przyjmujemy i wdramy w życie Boże metody miłości, jednamy się z Nim i z tymi, którzy również są uzdrawiani przez Boga. Stajemy się pojednani z Bogiem oraz z braćmi i siostrami w Chrystusie. W ten sposób Bóg poddaje wszystko pod stopy Jezusa, a Jego samego ustanowił Głową (zob. Efezjan 1:22).

Szatan natomiast jest kusicielem i wprowadza rozłam. Kiedy poddajemy się pokusom i popełniamy grzech oraz ogarniają nas wątpliwości, poczucie winy i wstyd, automatycznie jedność z Bogiem i ludźmi staje się nadwyreżona. Jeśli odrzucimy Boże metody leczenia swojej zranionej duszy, jedynym wyjściem są próby przetrwania przy stosowaniu metod szatana — co powoduje jeszcze więcej szkody, obrażeń i podziału.

Jakie metody stosuje szatan na pozbycie się strachu, poczucia winy i wstydu?

- Kłamstwa — ludzie okłamują siebie i innych. Jest to zaprzeczanie i wykręcanie prawdy. Zamiast zaakceptować prawdę na temat własnych braków, racjonalizujemy, usprawiedliwiamy się, bronimy, wyjaśniamy, szukamy wymówek, obwiniamy innych. Albo też tworzymy fałszywe systemy religijne pełne wszelkiego rodzaju mechanizmów prawnych umożliwiających odpokutowanie za grzechy — czy to osobiście za pomocą rytuałów, czy też korzystając z zastępczej prawnej opłaty na rzecz srogięgo, stosującego kary boga. Ale żaden z tych sposobów w rzeczywistości nie naprawia szkód w chorym sercu i umyśle, więc grzesznik pozostaje zniewolony strachem, egoizmem, poczuciem winy i wstydem — bez względu na to, jak bardzo jest religijny.
- Kontrola — staramy się sprawować kontrolę nad innymi, żądając, aby przyznali, że nasz grzech nie jest grzechem. Nie tylko okłamujemy w ten sposób samych siebie, ale także używamy przymusu i nacisku, aby ukarać tych, których prawe życie obnaża nasz własny grzech. Albo też sprawujemy nad sobą surową i ryzykowną kontrolę, jak to robią ludzie z anoreksją, aby uniknąć spojrzenia w oczy jakimś głębokim ranom emocjonalnym.
- Oskarżenia — jeśli nie mamy dość mocy, aby uciścić prawdę lub wyeliminować prawych ludzi, wówczas unikamy ich i oskarżamy o brak tolerancji, miłości, bigoterię, o krytycyzm. Zamiast przyjąć prawdę, że naszym oczywistym problemem jest poczucie winy i wstydu z powodu niewykorzenionego grzechu w naszym życiu, oskarżamy sprawiedliwych, że to oni są przyczyną naszej winy, etykietując ich jako bigoteryjnych, seksistowskich, rasistowskich lub nietolerancyjnych, ponieważ żyją według standardów potępiających naszą chorobę grzechu. (Nie oznacza to, że w rzeczywistości nie ma bigotów, seksistów i rasistów — tacy jak najbardziej istnieją. Jednak ludzie zatwardziali wyzywają sprawiedliwych na wszystkie sposoby i rzucają fałszywe oskarżenia pod ich adresem, tak jak faryzeusze robili to w odniesieniu do Chrystusa.)

- Odwracanie uwagi — odwracamy własną uwagę od swojego chorobliwie grzesznego stanu poprzez gromadzenie bogactwa, rozrywki, pracę, lub...
- Uzależnienia (takie jak nałogi, gry hazardowe, ekstrawaganckie zakupy, seks, jedzenie) — szukamy pocieszenia w przyjmowaniu substancji uzależniających lub w zachowaniu mającym na celu poprawę samopoczucia, ale przez to wyrządzamy sobie tylko krzywdę, gdyż takie zachowania wywołują jeszcze więcej wstydu, winy i obaw, że ludzie dowiedzą się, jak beznadziejnie usiłujemy się bronić przed samym sobą.

Raz jeszcze zwróćmy uwagę na to, że żadna z tych tak zwanych „strategii radzenia sobie” w rzeczywistości nie działa; pogłębiają one tylko problem i tworzą rozłam.

- Samolubni i chciwi ludzie gromadzą bogactwo i tworzą koalicje, aby wprowadzić przepisy chroniące ich fortuny, jednocześnie wyzyskując innych lub ograniczając możliwości postępu mas, w wyniku czego społeczeństwo ulega rozłamowi.
- Osoby zboczone seksualnie, zamiast okazywać skruchę i dążyć do czystości seksualnej zgodnie z zamysłem Boga, łączą siły, aby propagować pornografię, prostytutkę i inne seksualne perwersje, potępiając jednocześnie tych, którzy promują Boży plan dotyczący ludzkiej seksualności, traktując ich jak bigotów, potępiających i nietolerancyjnych... a społeczeństwo ulega rozłamowi.
- Osoby bojaźliwe i samolubne czują się zagrożone przez ludzi odmiennych, toteż szukają władzy, aby ich kontrolować, a sobie zapewnić poczucie bezpieczeństwa. Tworzą więc własne przepisy, własne państwa i prowadzą wojny przeciwko ludziom, którzy są inni... a społeczeństwo ulega rozłamowi.
- Samolubni i tchórzliwi domagają się władzy, co daje im poczucie bezpieczeństwa i przewagi; w historii ludzkości niemalże każde społeczeństwo wprowadzało prawa mające na celu zniewolenie obywateli... a społeczeństwo ulega rozłamowi.
- Ludzie kłamią, aby się chronić; winę się zwała na niewinnych... a rodziny i społeczeństwo ulegają rozłamowi.
- Ludzie oskarżają się nawzajem o wszelkiego rodzaju przestępstwa, obwiniając innych za własne niedociągnięcia... a społeczeństwo ulega rozłamowi.

Szatan jest kusicielem i wprowadza podziały i rozłam. Kiedy poddajemy się pokusie i wybieramy grzech, ogarnia nas strach, wstyd, i poczucie winy. Jeśli nie skorzystamy z Bożej łaski, by naprawić swój błąd poprzez pozwolenie Bogu na uleczenie naszych serc i umysłów oraz wlanie w nas swojej miłości, wówczas poczucie winy i wstydu spowoduje, że będziemy używać egoistycznych metod szatana, aby poprawić sobie samopoczucie i poczucie bezpieczeństwa... w następstwie czego mamy jeszcze większy rozłam.

Nie jesteśmy w stanie sami wygrać tej bitwy i zaprowadzić jednomyślności, ale Jezus pokonał wszystkie siły wroga:

I rozbroiwszy zwierzchności i władze, jawnie wystawił je na pokaz, gdy przez niego odniósł triumf nad nimi (Kolosan 2:15 UBG).

Ale w tym wszystkim **całkowicie zwyciężamy przez tego, który nas umiłował**. Jestem bowiem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani **moce**, ani teraźniejsze, ani przyszłe rzeczy; Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie

nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, naszym Panu (Rzymian 8:37-39 UBG).

Najważniejszą i najbardziej krytyczną kwestią jest by uświadomić sobie, że każda z mocy szatana stosuje lub wzmacnia strach. Ale jak się go pozbyć? **Miłość wypiera strach! Jakże ważne jest by miłość Boża zamieszkała na zawsze w naszych sercach, by kochać i być kochanym.** Szatan chce oddzielić nas od Bożej miłości i prawdy, więc wszystkie jego moce zwracają się w tym kierunku, ale jeśli pozostaniemy w miłości Bożej, odniesiemy całkowite zwycięstwo. Jeśli nie mamy prawdziwej miłości w sercu, staniemy się ofiarą strachu, gdyż stosując jego metody w trakcie prób usunięcia strachu, stajemy się łatwym łupem szatana.

Ale kiedy poznamy Boga, zaufamy Mu i obdarzymy Go miłością, wówczas Jego obietnice będą miały moc w naszym życiu. Boże obietnice są natomiast bezsilne w życiu ludzi, którzy Go nie znają, nie kochają i nie ufają Mu. Jednak ci, co oddali Mu swoje serca, co doświadczyli Jego miłości, znają Jego dobroć i w pełni Mu ufają, doświadczają rzeczywistej i przemieniającej mocy Jego Słowa. Jesteśmy świadomi, że:

Nie nawiedziła [n]as pokusa inna niż ludzka. Lecz Bóg jest wierny i nie pozwoli, żebyś[my] byli kuszeni ponad [n]asze siły, ale wraz z pokusą da wyjście, żebyś[my] mogli ją znieść.
(1 Koryntian 10:13 UBG).

Gdy nasze serca doświadczają odnowy i zaczynamy miłować Boga i ludzi, strach traci nad nami władzę. Nie boimy się oskarżeń, doczesnych strat, odrzucenia przez ludzi, problemów fizycznych, niepowodzeń finansowych, gdyż wiemy, że mamy kochającego Ojca w niebie, który obserwuje każdy aspekt naszego życia, oraz że w życiu tych, którzy Mu ufają, nie stanie się nic, co by nie wyszło w końcu na dobre i nie przyniosło Mu chwały.

Odrzućmy więc wszelkie pokusy i żyjmy w pokoju z Bogiem, wolni od strachu, bez ciężaru winy, bez przytłaczającego wstydu. Nie róbmy podziałów na podstawie rasy, poziomu społecznego i ekonomicznego, przynależności kulturowej czy religijnej, i podążajmy naprzód w miłości, dzieląc się z innymi prawdą i miłością Bożą, a jako tacy, bądźmy twórcami pokoju: jednoczmy, a nie rozdzielajmy; kochajmy, a nie żyjmy nienawiścią; posługujmy się prawdą, a nie kłamstwami; dawajmy, a nie bierzmy; a gdy będziemy się dzielić Bożą uzdrawiającą mocą z ludźmi, wówczas rozłamy w rodzinach, wspólnotach i społeczeństwie zostaną uzdrowione, co skutkuje wypełnieniem się Bożego planu, aby „wszystko, i to, co na niebie, i to, co na ziemi zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie” (Efezjan 1:10 BWP).
